

ZAGADNIENIA PRZEDSZKOLNE

MIESIĘCZNIK

CENTRALNY ORGAN

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA PRZEDSZKOLI W POLSCE

Dwa lata wyteżonej pracy.

15 czerwca 1929 r. mija dwa lata od chwili powstania Związku Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce.

Ludzie, którzy przyjdą po nas, którzy zechcą przeprowadzić bezstronną ocenę historii rozwoju wychowania przedszkolnego w Polsce niewątpliwie datę powstania Związku (15 czerwca 1927 r.) przyjmą, jako datę faktycznego skierowania i skupienia uwagi całego społeczeństwa, a przede wszystkim świata pedagogicznego na wychowaniu przedszkolnem. Nie zmniejszamy przez to zasług tych ludzi, którzy daleko przed nami położyli wielkie i niespożyte zasługi dla sprawy wychowania przedszkolnego.

Jednakże musimy stwierdzić, że sprawie wychowania przedszkolnego zarówno w okresie okupacji, jak i długo po odzyskaniu Niepodległości, nie nadawano wyraźnego oblicza. Nawet jeszcze na sejmie nauczycielskim w roku 1919 sprawę przedszkoli (ochron) potraktowano, jako sprawę instytucyj dobroczynnych.

Pierwszą instytucją, która wyraźnie i twardo postawiła sprawę wychowania przedszkolnego, a która bezapelacyjnie pierwsza stanęła w obronie praw pracowników na tej niwie — był Związek Zawodowy Ochroniarek, utworzony na terenie m. Warszawy. Srogo jednak organizacja ta zapłaciła za swoje śmiałe czyny i za wyraźne określenie, czem winno być wychowanie przedszkolne w ogólnem zagadnieniu wychowania młodego wolnego obywatela. Grupa ludzi, która dla wiadomych

jej tylko celów, chciała ciągle w „ochroniarce” widzieć potulną i nędznie wynagradzaną istotę, przypuściła formalny atak na organizację, który skończył się chwilowymi sukcesami dla przeciwników. Związek Zawodowy Ochroniarek nie rozwinął swej działalności na terenie Polski, lecz dał fundamenty pod budowę przyszłej organizacji Zw. Naucz. Przedszkoli. Przystępując do organizowania Związku Naucz. Przedszkoli w Polsce zdawaliśmy sobie jasno sprawę z trudności, na jakie napotkamy w pracy. Byliśmy bodajże jedyną organizacją zawodową, która, tworząc się, nie wiedziała, gdzie ma szukać członków, pracujących w danym zawodzie. Dane statystyczne, zebrane przez nas o istnieniu seminarjów i o ilości nauczycielek, które seminarja te pokończyły, pozwoliły nam przypuszczać, że w Polsce jest około 15 tys. naucz. przedszkoli. Inne dane statystyczne z roku 1927 wprowadziły nas w kłopot. Okazało się, że w Polsce jest około 1300 przedszkoli, w których zatrudnionych jest około 3000 naucz., gdzież więc podziela się reszta nauczycielek?

Oto pytanie, przed którym chwilowo stanęliśmy bezradni.

Lecz były jeszcze poważniejsze przeszkody do tworzenia organizacji zawodowej: brak praw, biorących w obronę nauczycielstwo przedszkoli, zupełna obojętność społeczeństwa i władz dla sprawy wychowania przedszkolnego, wreszcie brak zrozumienia dla tej sprawy wśród szerokich mas nauczycielstwa.

Przystępując do tworzenia organizacji w roku 1927, zdawaliśmy sobie sprawę, że wychowanie przedszkolne nie rozwinie się należycie, jeżeli nie przekona się, o jego dobroczynnym wpływie na dzieci, nauczycielstwa szkół powszechnych. Tworząc organizację zaprosiliśmy do współpracy w Zarządzie przedstawicieli Związku P. N. Sz. P. i Związku Naucz. Szk. Śred. Po szeregu wstępnych konferencji, odbyło się zebranie dn. 15 czerwca w lokalu b. Zw. Zaw. Ochroniarek, na którym to zebraniu nastąpiło protokolarne przekazanie majątku Związku Ochroniarek nowej organizacji, i gdzie po raz pierwszy zacieśniły się więzy pracy między nauczycielstwem szkół powszechnych i średnich.

Wartko potoczyła się praca Zw. Naucz. Przedszkoli i w ciągu dwu lat zorganizowaliśmy nauczycielstwo niemal we wszystkich większych ośrodkach miejskich, liczba członków powiększyła się prawie pięciokrotnie; majątek Związku, który w dniu jego powstania, liczył kilkaset złotych obecnie wynosi kilkanaście tysięcy, nie licząc niewielkich rezerw gotówkowych w Kasie i w P. K. O. Interwencja Związku o poprawę bytu materialnego naucz. przedszkoli daje nadzwyczajne rezultaty: dwumiesięczne urlopy, ubezpieczenia społeczne, prawa eme-

rytalne, podwyżka płac tam, gdzie były one śmiesznie małe — nie są już dziś rzadkością w życiu zorganizowanego nauczycielstwa.

Z agend związkowych, które przychodzą z pomocą materialną członkom, wspomnimy tylko o Biurze Pośrednictwa Pracy i o Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej, do której mogą należeć wszyscy członkowie. Niemniej wytężoną pracę prowadzi Związek w kierunku uzupełnienia wiedzy zawodowej swych członków.

Przy ogniskach powstało szeregi bibliotek o treści pedagogicznej i naukowej, tworzone są koła samokształceniowe i kursy. Przy Zarządzie Głównym powstała Sekcja Pedagogiczna, której celem jest poddawanie rewizji dotychczasowych programów wychowania przedszkolnego, opracowanie programu opartego na najnowszych metodach, zaopatrywanie członków we wzory najnowszych pomocy pedagogicznych.

Po wielkich trudach stworzyliśmy własne pismo „Zagadnienia Przedszkolne“, którego dotkliwy brak odczuwała nasza organizacja.

Największy jednak sukces organizacja nasza odniosła w ciągu dwuletniej pracy dzięki temu, że zainteresowała wychowaniem przedszkolnym szerokie masy nauczycielstwa, władze samorządowe, rząd i władze ustawodawcze.

Udział naszej organizacji w różnych zjazdach oświatowych, sprawił, że ze wszystkich stron otrzymujemy wiadomości o otwieraniu przedszkoli przez samorządy. Ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego stwierdzają, że liczba przedszkoli od roku 1927 wzrosła przeszło o 30%. Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości władze ustawodawcze i rząd zabiorą głos w sprawie wychowania przedszkolnego. Praca wykonana przez Związek Nauczycielstwa Przedszkoli w ciągu dwu pierwszych lat jego istnienia jest oczywiście znikomą częścią tego, co należy zrobić w dziedzinie wychowania przedszkolnego w Polsce.

Lecz, jeśli zważymy, że w ciągu nieomal 10 lat nie robiono w tej sprawie nic, że po odzyskaniu Niepodległości liczba przedszkoli katastrofalnie zaczęła się zmniejszać — wówczas przyjdziemy do przekonania, że praca wykonana przez nas była niemal nadludzkim wysiłkiem, tembardziej, że wykonać ją musieliśmy sami.

W drugą rocznicę istnienia Związku Naucz. Przedszkoli, ufni we własne siły, winniśmy złożyć sobie przyrzeczenie, że w dalszym ciągu pracować będziemy z taką wytrwałością, jak dotychczas, pamiętając, że pracę swą składamy w ofierze dla naszej Ojczyzny, dla dobra dzieci i dla rozwoju organizacji.

Niech dzień 15 czerwca r. b. będzie dniem, w którym każdy członek uczyni coś dla rozwoju swej organizacji. Pamiętajmy przytem, że siła organizacji zależy od liczby członków i ich karności organizacyjnej.

Niebezpieczni opiekunowie.

Niejednokrotnie poruszaliśmy już sprawę dotkliwego braku odpowiedniej ilości przedszkoli. Częstokroć spotykaliśmy się ze zdaniem, że społeczeństwo tego braku nie rozumie, nie odczuwa, że rodzice niechętnie posyłają dzieci do przedszkoli.

Wyrażnem zaprzeczeniem tego jest odruch społeczny znajdujący wyraz w tworzeniu b. licznych prywatnych kompletów wychowania przedszkolnego.

Rodzice zajęci często codzienną pracą, nie mają gdzie umieścić dziecka i nie chcą pozostawić go zupełnie bez opieki, umieszczają w t. zw. komplecie.

Przyjrzyjmy się bliżej, jak przedstawia się „opieka” w takim komplecie.

Komplety bywają organizowane: I-o przez rodziców, II-o przez nauczycielkę, III-o poprostu przez osobę posiadającą większe pomieszczenie.

Komplety I-ej kategorii — to komplety, których największą bolączką jest brak odpowiedniego lokalu. Zajęcia odbywają się najczęściej w stosunkowo ciasnym pokoju, dzieci nie mają odpowiednich stolików, krzeseł, pomocy przedszkolnych, częstokroć nie starcza miejsca na prowadzenie gier ruchowych, czasem niema możliwości odpowiedniego przewietrzania lokalu. Pozatem komplety organizowane przez rodziców są to często t. zw. komplety latające, t. j. przenoszone co miesiąc z mieszkania jednych rodziców do mieszkania innych. W ten sposób pierwsze kilka dni zajęć w nowym lokalu, wskutek interesowania się dzieci nowem otoczeniem, spędza na niczem.

Nauczycielka w takim komplecie oprócz fatalnych warunków pracy jest bardzo często wyzyskiwana materialnie.

Jedynym plusem ich jest to, że osoba prowadząca komplet posiada przeważnie odpowiednie kwalifikacje i komplety te rzadko tylko bywają b. liczne.

W drugim wypadku — komplet organizuje nauczycielka. Warunki mieszkaniowe przeważnie fatalne, wskutek wątpliwej i skąpej wypłacalności rodziców osoba prowadząca komplet przyjmuje nieograniczoną ilość dzieci, stwarzając w ten sposób niemożliwe warunki higieniczne.

Pozatem komplety organizują i prowadzą często osoby nietylko bez kwalifikacyj pedagogicznych, ale nawet bez elementarnej wykształcenia. Opieka i kierunek w takim komplecie są już conajmniej wątpliwe.

Jeszcze gorzej przedstawiają się warunki w kompletach urządza-nych w prywatnych mieszkaniach osób chcących wykorzystać sposobność i z posiadania jednego widnego pokoju tworzących sobie przedsiębiorstwo dochodowe.

Taka osoba, nie mająca nic wspólnego z pracą pedagogiczną, ogła-sza w gazetach iż otwiera komplet, przyjmuje zapisy znacznej ilości dzieci, pobierając od rodziców znaczną, gdyż wynoszącą do 50 zł. miesięcznie opłatę, poczem rozpoczyna poszukiwania „freblanki”. Tej fre-blance, pracodawczyni wyznacza pensję w wysokości od 50 — 100 zł. miesięcznie za pracę 5 godzin, w dusznym pokoju, przyczem zaznaczyć należy, że w kompletach, gdzie opłata od dziecka jest mniejsza, bywa do 30-ga dzieci. W ten sposób bywają komplety, na których „ograniza-torka”, w najlepszym wypadku za próżnowanie, częściej jednak za bezsensowne wtrącanie się do pracy nauczycielki, pobiera od 200 — 600 zł. miesięcznie. A teraz zastanówmy się jakie to „freblanki” pracu-ją w takich kompletach.

Bardzo rzadko osoba z kwalifikacjami zgodzi się pracować za sumę 70 zł., wobec czego oszczędna „organizatorka” przyjmuje pierwszą lepszą zredukowaną urzędniczkę, lub szwaczkę bez zajęcia i tej to osobie powierza prowadzenie kompletu. Komentarze, zdaje się, zbyteczne.

Istnieje też inny sposób zapewnienia dziecku opieki w nieobecno-sci rodziców.

Tym sposobem jest przyjmowanie t. zw. bon.

Prawda, że ogromna ilość freblanek z kwalifikacjami, w braku od-powiedniego zajęcia obejmuje te posady, ale poza nimi istnieją ogrom-ne rzesze osób, które nie kończąc nawet szkoły powszechnej, lub też będąc z zawodu, szwaczkami, pończoszarkami, i t. p. w chwilach kiedy w swoim zawodzie nie mogą znaleźć pracy, przyjmują posadę „do dzieci”.

W pojęciach tych osób niema najwidoczniej łatwiejszej pracy niż wychowywanie dzieci, a przytem jakże łatwo taką pracę dostać!

W Polsce według danych Gł. Urz. Stat. osób zatrudnionych w dzie-dzinie wychowania przedszkolnego w charakterze: ochraniarek, bon, guwernantek i guwernerów jest 3590.

Możemy sobie wyobrazić, że wykształcenie zowodowe posiada w najlepszym razie połowa, a reszta przecież też nie w mniejszym stop-niu wpływa na kształtowanie przyszłego pokolenia.

Jedynym ratunkiem przeciw tym wszystkim niepowołanym opie-kunom jest zakładanie jak największej ilości przedszkoli państwowych i komunalnych, oraz wejrzenie przez Ministerstwo Oświaty w instytucje

kompletów prywatnych, a także prywatnych przedszkoli, w których warunki higieniczne dzieci oraz warunki pracy i płacy nauczycielek często nie ustępują warunkom, o których pisałam odnośnie do prywatnych kompletów.

W. W.

Ze świata.

REGULAMIN PRZEDSZKOLI KANTONU GENEWSKIEGO.

(SZWAJCARJA)

(ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

Personel nauczający.

Art. 17 Osoba pełniąca obowiązki nauczycielki, lub pomocnicy nauczycielki w przedszkolach obowiązana jest do złożenia egzaminów konkursowych i odbycia praktyki stosownie do przepisów odnośnego regulaminu.

Art. 18. Klasy przedszkola prowadzone są przez nauczycielki lub zastępczynię nauczycielek, które są zatwierdzone przez Radę Krajową na wniosek władz komunalnych.

Art. 19. Nauczycielki i pomocnice nauczycielek winny posiadać świadectwo uzdolnienia do nauczania w przedszkolu. Zadaniem ich jest dać wychowanie moralne, intelektualne i fizyczne, którego wymaga wiek, siła i stopień rozwoju dzieci.

Wpajają one w dzieci dobre zasady i dobre nawyki.

Przy nauczaniu obowiązane są podporządkowywać się programom i metodom przyjętym przez Departament. Czuwają nad porządkiem w przedszkolu i upewniają się codziennie o stanie czystości i zdrowotności dzieci.

We wszystkich okolicznościach swoim wyglądem, mową, zachowaniem się, nauczycielki winny dawać przykład osób o wysokiej wartości moralnej i znających gruntownie obowiązki, które przypadają wychowawczyniom dzieci. Zajmowanie się w godzinach szkolnych sprawami obcymi obowiązkom szkolnym jest niedozwolone.

Art. 20. W przedszkolu, składającym się z pewnej ilości klas, dozór ogólny powierza się jednej z nauczycielek, noszącej tytuł „nauczycielki głównej”. Ma ona powierzony doгляд wszystkiego, co dotyczy porządku i dyscypliny w budynku przedszkola.

Czuwa ona nad wykonaniem regulaminu w zastosowaniu do godzin przybycia, wyjścia i rekreacji.

Przyjmuje karty wpisania od wychowanków i segreguje tych ostatnich według oddziałów.

Reklamacje rodziców są jej składane. W razie nieprzewidzianej nieobecności jednej z funkcjonariuszek, kierowniczką obowiązana jest zapewnić dzieciom opiekę i zawiadamia niezwłocznie inspektorkę.

Kierowniczka przesyła co miesiąc statystykę przedszkola do Departamentu, a przy końcu roku szkolnego wykaz ogólny zapisów.

Art. 21. Każde przedszkole posiada wykazy następujące:

1. Listę ogólną zapisów, prowadzoną przez kierowniczkę.
2. Listę zapisów w każdym oddziale.
3. Listę obecności.

Wychowawczynie winna utrzymywać w porządku datowania listy, cyrkularze i uchwały dotyczące przedszkola, które są do niej skierowane bądź przez Departament, bądź też przez władze miejskie.

ROZDZIAŁ III.

Inspekcja.

Art. 22. Przedszkola pozostają pod nadzorem inspektorki, która czuwa, aby zajęcia były prowadzone zgodnie z programem i metodami przyjętymi przez Departament.

Obowiązkiem jej jest udzielanie pouczeń pedagogicznych praktykantkom.

ROZDZIAŁ IV.

Czystość i higiena.

Art. 23. Rodzice obowiązani są przysyłać dzieci do przedszkola w stanie doskonałej czystości; dozór najściślejszy będzie stosowany pod tym względem. Dzieci brudne będą odsyłane, a rodzice obowiązani do umycia ich i do oczyszczenia ubrania.

Art. 24 Dziecko chore, przyprowadzone do przedszkola nie może być przyjęte .

O ile zachoruje w ciągu dnia, wychowawczynie każe je odprowadzić do rodziców.

Art. 25. Dziecko chore na chorobę zakaźną musi być niezwłocznie odesłane do rodziców; jego bracia i siostry nie będą przyjęte do przedszkola przed otrzymaniem zaświadczenia lekarskiego, stwierdza-

jącego, że ich obecność nie przedstawia niebezpieczeństwa dla innych dzieci.

Art. 26. Niezwłocznie po ukazaniu się choroby zaraźliwej lub epidemicznej, wychowawczyni (kierowniczką) zawiadamia o tem Departament.

Art. 27. Każde przedszkole powinno być zaopatrzone w pudełko, zawierające środki medyczne, niezbędne w razie nagłej niedyspozycji, albo skaleczenia. Środki ratownicze będą zorganizowane wg. instrukcji dostarczonej przez Departament.

W każdym przedszkolu miejskiem i podmiejskiem powinno się znajdować łóżko na pasach do położenia na niem dziecka chorego, lub skaleczonego.

Art. 28. Przedszkola są perjodycznie wizytowane przez lekarzy specjalnie wyznaczonych. Raporty ich są składane Departamentowi spraw wewnętrznych i przekazywane Departamentowi Nauczania Powszechnego.

Art. 29. Przedszkola i otoczenia lokali winny być staraniem władz komunalnych stale utrzymywane w stanie czystości i higieny.

Dwa razy tygodniowo sale zajęć będą okurzane przy wszystkich oknach otwartych; sale zabaw i schody codziennie. Przy oczyszczaniu należy stosować zwilżanie (trociny, ścierki i t. p.).

Art. 30. Kompletne oczyszczanie lokalu powinno być dokonywane 3 razy do roku w czasie ferji.

Art. 31. Czyszczenie to polega na dokładnem szorowaniu podłóg, w. c., jak również myciu pulpitów, ławek i okien.

Art. 32. W. c. winny być zaopatrzone w wodę i czyszczone codziennie.

Art. 33. Wejście do przedszkola powinno być utrzymane w czystości, wychowawczyni będzie czuwała, aby nie było w pobliżu żadnego zbiornika nieczystości.

Art. 34. Każde przedszkole winno być zaopatrzone w przyrządy potrzebne do zamiatania, jak również w miski i mydło.

Art. 35. W salach gdzie jest piec, wychowawczyni winna mieć do swej dyspozycji pomieszczenie na opał. O ile termometr będzie wykazywał poniżej 10°C. przy rozpoczęciu dnia, wychowawczyni zawiadamia o tem Departament.

Zapisuje ona codziennie na specjalnie przeznaczonym arkuszu papieru stopień temperatury o g. 8, 11, 1½ i 4-ej.

Jeżeli ogrzewanie dokonywane jest w nieodpowiednich warunkach, wychowawczyni obowiązana jest do złożenia w najkrótszym terminie reklamacji w Departamencie.

Z WARSZAWY.*Nasze wnioski.*

Dążeniem naszym jest zainteresowanie jaknajwiększych mas społeczeństwa wychowaniem przedszkolnem. Zainteresowanie to powstaje wówczas, jeżeli społeczeństwo bierze czynny udział w dzieidzinie danego zagadnienia. Sekcja Wych. Przedszkol. tworzy w swej pracy specjalną wysepkę, tchnącą despotyzmem, odgrodzoną przepaścią od reszty społeczeństwa, a nawet od pokrewnych instytucyj wychowawczych i oświatowych.

Opieki rodzicielskie przy przedszkolach miejskich, oparte są na regulaminach urągających elementarnym zasadom demokracji (do sprawy tej niebawem powrócimy). Jedyna instytucja obywatelska powołana do życia przez magistrat m. st. Warszawy w roku 1920 t.zw. Komisja Ochron — została raptem zlikwidowana. Przez kogo — nie wiemy. Sprawę tę będzie zmuszony wyświecić wkrótce magistrat. Mamy jednak wrażenie, że zostało tu popełnione bezprawie i jeżeli przypuszczenia nasze okażą się słuszne — domagać się będziemy ukarania winnych

Komisja Ochron została powołana do życia na skutek żądań b Związku Zaw. Ochroniarek, który w roku 1919 w obronie praw dzieci i w obronie praw i godności „ochroniarek”, zmuszony był proklamować w Warszawie strajk „ochroniarek” miejskich.

Jakkolwiek Komisja Ochron nie została stworzona na zasadach, proponowanych przez Związek, to jednak miała to kolosalne znaczenie, że Sekcja musiała wszystkie swoje poczynania przedstawiać szczegółowo Komisji i liczyć się z jej opinią.

Komisja Ochron miała i tę dobrą stronę, że, złożona z przedstawicieli społeczeństwa i przedstawicieli danego zawodu, oświeślała sprawę wychowania przedszkolnego wszechstronnie, a nie, jak obecnie kiedy o sprawach tych decyduje despotycznie „pani kierowniczką”. Działalność Sekcji, systematycznie zmierzająca do usuwania się od współpracy z szerokimi sferami obywateli, uważać musimy za szkodliwą dla rozwoju wychowania przedszkolnego.

Wnioski nasze IV i V (patrz „Zagadnienia Przedszkolne” nr. 2) zawrócą niewątpliwie Sekcję Wychowania Przedszkolnego z niewłaściwej drogi.

Lecz organizacja nasza nie ogranicza się tylko do krytyki, — pragniemy współpracować ze wszystkimi, którzy pragną dobra dzieci a nie sławy osobistej. Opracowaliśmy więc ramowy regulamin „Rady

Wychowania Przedszkolnego". Regulamin ten może być wzięty za podstawę przez wszystkie samorządy, które utrzymują sekcje wychowania przedszkolnego.

Zaznaczyć musimy, że organizacja nasza nie stoi na stanowisku tworzenia odrębnych organizacji obywatelskich dla spraw wychowania przedszkolnego. Uważamy, że najlepszym wyjściem dla zainteresowania wychowaniem przedszkolnem byłoby rozszerzenie praw, istniejących już instytucji obywatelskich dla szkół powszechnych (Rady Szkolne, Komisje Opiek i t. d.). Szkolnictwo powszechne jest ściśle związane z wychowaniem przedszkolnem i ścisła współpraca jest tu nadzwyczaj pożądaną. I w tym wypadku regulamin Związku może służyć za podstawę do uzupełnienia regulaminów Rad Szkolnych, czy innych instytucji, działających na terenie samorządu.

Nad ostatnim naszym wnioskiem rozwódzić się nie będziemy. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia faktu, że w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Niepodległości Polski bilans magistratu w dziedzinie prac nad rozwojem przeszkoli był ujemny. Liczba przedszkoli miejskich w tym okresie zmniejszyła się o siedem. Mamy nadzieję że w następnym dziesięcioleciu straty te zostaną powetowane.

REGULAMIN KOMISJI OCHRON.

(patrz Dziennik Zarządu Miasta nr. 71 — 1929)

§ 1. Dla należytego i wszechstronnego rozwoju ochron m. st. Warszawy powołana zostaje przy sekcji ochron przez delegację szkolną wydziału IX stała komisja ochron, składająca się z 5-ciu osób, wskazanych przez odpowiednie instytucje, zajmujące się przedszkolnem wychowaniem dzieci. Skład komisji i delegacji zatwierdza na wniosek delegacji Prezydent.

§ 2. Niezależnie od powyższego składu do komisji wchodzi następujące osoby:

- a) 2 przedstawicielki ochraniarek miejskich
- b) oraz z urzędu: kierowniczka sekcji ochron, przedstawiciel sekcji higieny szkolnej oraz jeden członek delegacji szkolnej.

§ 3. Zadania komisji ochron są następujące:

a) współpraca nad podniesieniem poziomu personelu ochraniarek pod względem kulturalnym i duchowym przez pogłębianie ich wiedzy zawodowej i ogólnej.

b) współpraca w opracowaniu programu zajęć i metod nauczania w ochronach,

- c) ustalenie i przedstawienie do nominacji kandydatek na ochroniarki oraz rozpatrywanie wniosków o ich zwolnienie,
 - d) występowanie z inicjatywą w sprawach, związanych z układaniem projektu budżetu,
 - e) wypracowywanie zasad, związanych z organizacją żywienia dzieci,
 - f) czuwanie nad sprawną dokładnością ochron,
 - g) występowanie z projektami reuglaminów, dotyczących ochron i ochroniarek,
 - h) projektowanie podziału subsydjów miejskich dla ochron,
 - i) projektowanie podziału stypendjów miejskich dla ochroniarek.
- § 4. Uchwały komisji przekazywane są delegacji szkolnej, która nadaje im bieg właściwy.

§ 5. Przewodniczącą (ego) komisja wybiera z pośród swoich członków.

§ 6. Zebrania komisji odbywają się przynajmniej dwa razy na miesiąc lub częściej na wezwanie przynajmniej 3 członków lub przewodniczącej sekcji ochron.

§ 7. W razie potrzeby komisja może zapraszać na posiedzenie osoby trzecie z głosem doradczym.

§ 8. Uchwały komisji zapadają prostą większością głosów i protokołowane są w osobnej księdze.

§ 9. Dla prawomocności uchwał obowiązuje obecność przynajmniej 3 osób, w tem kierowniczkę sekcji ochron.

§ 10. Mandaty członków komisji ochron obowiązują w ciągu roku szkolnego.

§ 11. Podział czynności pomiędzy poszczególnych członków dokonywa się w miesiącu wrześniu każdego roku.

§ 12. Kierowniczka sekcji ochron ma obowiązek informowania komisji o całokształcie prac swej sekcji.

RAMOWY PROJEKT REGULAMINU RADY WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO.

*opracowany przez Związek Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce
dla samorządów miejskich.*

Par. 1. Dla stałego czuwania nad rozwojem wychowania przedszkolnego w dla dokładnej, obiektywnej i wszechstronnej oceny stanu przedszkoli, potrzeby otwierania nowych, poziomu wychowawczego w przedszkolach, wreszcie normowania warunków służbowych między nauczycielstwem przedszkoli i ich bezpośrednimi

zwierzchnikami — Magistrat miasta powołuje do życia przy Sekcji Wychowania Przedszkolnego — Radę Wychowania Przedszkolnego.

Par. 2. Zorganizowanie Rady Wychowania Przedszkolnego powierza się Wydziałowi Oświaty i Kultury przy Magistracie.

Par. 3. Ostateczny skład osobowy Rady Wychowania Przedszkolnego zatwierdza prezydent miasta.

Par. 4. W skład R. W. P. wchodzi: kierowniczka Sekcji Wychowania Przedszkolnego, przedstawicielka instruktoerek, lekarz — przedstawiciel Sekcji Higieny Szkolnej, ławnik Magistratu — możliwie pedagog, przedstawiciel seminarjum dla nauczycielek przedszkoli, przedstawiciel Komisji Opiek przedszkoli miejskich, oraz czterech przedstawicieli nauczycielstwa przedszkoli, wybranych przez Związek Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce.

U w a g a. W miastach, gdzie nie ma seminarjów dla nauczycielek przedszkoli do R. W. P. wchodzi przedstawiciel seminarjum dla nauczycieli szkół powszechnych. W tych miastach, gdzie seminarjów nie ma wcale do R. W. P. wchodzi przedstawiciel jednej z instytucyj społecznych, zajmujących się wychowaniem przedszkolnem.

Par. 5. Rada W. P. jest instytucją opiniodawczą dla magistratu. Wszystkie wnioski dotyczące wychowania przedszkolnego mogą być, jednakże, aprobowane lub odrzucone przez magistrat dopiero po wypowiedzeniu opinii przez Radę W. P.

Par. 6. Pierwsze posiedzenie Rady W. P. zwołuje naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury przy magistracie i przewodniczy na niem do czasu wyboru z pośród zebranych członków Rady, stałego przewodniczącego.

Przewodniczącym Rady W. P. nie może być kierowniczka Sekcji Wychowania Przedszkolnego.

Przewodniczący zarządza wybór swego zastępcy, sekretarza i jego zastępcy.

Par. 7. Mandaty członków Rady W. P. trwają rok jeden, począwszy od daty wyboru.

Par. 8. Zebrania Rady W. P. odbywają się z reguły raz na miesiąc, oraz na życzenie kierowniczki Sekcji Wychowania Przedszkolnego; na życzenie przynajmniej połowy członków Rady, i według uznania przewodniczącego Rady W. P.

Par. 9. Rada W. P. urzęduje w lokalu Sekcji Wychowania Przedszkolnego. Koszta związane z prowadzeniem biura przewidziane są w budżecie Sekcji Wychowania Przedszkolnego.

Par. 10. Rada W. P. może zapraszać na swoje zebrania z głosem doradczym rzeczoznawców. Rzeczoznawców zaprasza przewodniczący za zgodą większości Rady.

Par. 11. Dla prawomocności uchwał potrzebna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy.

Par. 12. Uchwały Rady W. P. zapadają większością głosów.

Par. 13. Do obowiązków Rady W. P. należy:

a) współpraca z Sekcją Wychowania Przedszkolnego przy układaniu budżetu rocznego, wypracowywanie różnych regulaminów dla przedszkoli, nauczycielek, opiek rodzicielskich i t. d. W tym celu kierowniczka Sekcji Wychowania Przedszkolnego obowiązana jest szczegółowo informować Radę W. P. o swych projektach i dawać jej sprawozdanie z działalności Sekcji przynajmniej raz na kwartał.

b) Rada czuwa nad rozwojem przedszkoli i występuje do magistratu z wnioskami otwierania nowych.

c) Przedstawia do nominacji kandydatki na nauczycielki przedszkoli miejskich, po zasięgnięciu w tej sprawie opinii od Sekcji Wychowania Przedszkolnego.

d) Współpracuje z Sekcją Wychowania Przedszkolnego nad podniesieniem wartości pedagogiczno-wychowawczej przedszkoli, poziomu umysłowego nauczycielek przedszkoli i instruktorek, nad usprawnieniem administracji przedszkoli i t. d.

W tych wypadkach Rada może delegować do przedszkoli swoich przedstawicieli dla zapoznania się z pracą na miejscu.

Par. 14. Uchwały swoje Rada W. P. przedstawia do akceptacji magistratowi najpóźniej w ciągu 10 dni od ich powzięcia.

Par. 15. Uchwały Rady W. P. zaakceptowane przez magistrat, stają się obowiązujące dla Sekcji Wychowania Przedszkolnego i jej pracowników.

ZE LWOWA.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.

Dnia 10 stycznia odbyło się otwarcie kursu dokształcającego dla nauczycielek przedszkoli.

P. Dyr. Chilińska przywitała licznie zebranych i zaznaczyła w krótkich zarysach cel tego kursu.

Następnie przemówił delegat Kuratorjum Szkolnego, wygłosiła referat S. Zulińska i odbyła się lekcja praktyczna śpiewu.

Uczestniczki podzielono na grupy i przydzielono je do różnych przedszkoli na praktykę przed południem, po południu zaś były wykłady.

Kurs objął następujące przedmioty:

- 9 godz. śpiewu p. Huttówny
- 4 „ higieny p. Dr. Fritza
- 9 „ wymowy p. Dr. Stankiewicz
- 3 „ pedagogji S. Żulińskiej
- 2 „ psychologji p. Lazarusówny
- 12 „ rysunków p. Czaparkowskiej
- 12 „ gimnastyki ryt. p. Wandrauschówny.

Lekcje praktyczne odbywały się od 9 do 1 godz. rano a wykłady od 3 do 8 godz. popoł. Kurs ten był dla lwowskich jak i prowincjonalnych nauczycielek przedszkoli.

Wykłady śpiewu p. Huttówny były praktycznie zastosowane, przeprowadzone były ćwic. oddechowe, ćwic. rytmiczne, ćwic. słuchowe, ćwic. głosowe a wreszcie nauka pieśni.

Referentka podała nam wiele pieśni wraz z nutami.

Szeroko i plastycznie ujął swe wykłady p. Dr. Fritz.

Omawiał choroby dziecięce i dawał nam wskazówki jak mamy na nie w danym wypadku reagować. Głównie podkreślił zasady odpowiedniego utrzymywania higieny, która ma polegać na idealnej czystości tak ciała, odzieży, jak i danego zakładu, na częstem przebywaniu dzieci w atmosferze zdrowego powietrza, odbywaniu odpowiednich ćwiczeń cielesnych, dobieraniu gier i zabaw przystosowanych do wieku dziecka przedszkolnego. Wielką rolę dla zdrowia dziecka odgrywa należyte odżywianie. Prelegent dał nam obraz wyglądu idealnego przedszkola.

Bogate i barwne były wykłady o wymowie p. Dr. Stankiewicz. Referentka główny nacisk kładła na prawidłową wymowę, polegającą na równomiernem wymawianiu poszczególnych zgłosek, akcentując wyraz środkowy; równocześnie zaznaczyła, że słowa te powinny być czysto i dokładnie wymawiane, by uniknąć w ten sposób przesady lub gmatwaniny. Bardzo ważną rolę odgrywają znaki pisarskie, na które odpowiednio reaguje psychika dziecka. Różnorodny i bogaty dobór wyrazów wygłaszanych, tak pod względem barwy, jak i tonu dźwiękowego również silnie działają na umysł dziecka, które tem samem treść danego utworu znacznie lepiej rozumieją. Referentka podała nam cały szereg utworów literatury dziecięcej.

Dla uplastycznienia swoich wykładów p. Dr. podała nam liczne charakterystyczne przykłady.

S. Żulińska podkreśliła w swoich wykładach, że dzieci należy głównie wychowywać w duchu społecznym. Takie wychowanie mogą dzieci znaleźć jedynie w przedszkolu, jako instytucji społecznej pod odpowiednim nadzorem siły pedagogicznej, która całą duszą jest oddana temu zawodowi. Każda nauczycielka powinna ściśle spełniać swoje obowiązki, które polegają nie tylko na należytem wykonywaniu funkcji wewnątrz przedszkola lecz także, by i na zewnątrz była zupełnie w zgodzie z sumieniem co do spełniania obowiązków.

Nauczycielka przedszkola winna iść z rozwojem i postępem nauki, kształcić się przez odpowiednią lekturę, uczęszczać na odczyty i t. p.

P. Lazarusówna w wykładach o psychologii przedstawiła nam najróżnorodniejsze typy dzieci, opierając podawane przykłady na własnym doświadczeniu pracy w wielu przedszkolach, które mają być wzorem wychowywania dzieci. Podawała nam sposoby pożytecznej pracy dla zadowolenia dziecka i dobra kraju.

12 godz. spędziłyśmy na ćwiczeniach rysunków w asyście p. Czaprowskiej. Rysunki owe objęły szkielety ludzi, zwierząt, ptaków, perspektywy i ilustracje bajek. Ćwiczenia te przyniosły nam wiele korzyści.

Ukojeniem po całodziennnej pracy była gimnastyka rytm. pod kierownictwem p. Wandrauchówny, a to dzięki spokojnemu usposobieniu i dobrej metodzie. Miły i przyjemny był dobór ruchów rytmicznych przy dźwięcznym akompaniamencie p. Wandrauchówny.

Dnia 25 stycznia zakończono kurs. S. Żulińska i p. German kierowniczką tego kursu przemówiły serdecznie do uczestniczek.

Dział organizacyjno-informacyjny

WYCIECZKA DO POZNANIA.

Podajemy do wiadomości wszystkich członków, że urządzamy zbiorową wycieczkę do Poznania. Uczestnikom wycieczki Zarząd Główny zapewnił noclegi, całodziennne utrzymanie, przewodników po wystawie i przy zwiedzaniu miasta, oraz ulgowy przejazd koleją w obydwie strony (specjalny wagon).

Koszta wycieczki wynosić będą zł. 76 (siedemdziesiąt sześć).

Zapisy na wycieczkę przyjmuje kancelarja Związku codziennie od godz. 16 do 21. Przy zapisywaniu się na wycieczkę należy wpłacić 10 zł. od osoby, suma ta nie podlega zwrotowi w wypadku, gdyby ktoś z uczestników pragnął wycofać się z wycieczki.

Wycieczka nie może przekraczać 50 osób. Członkowie Związku mogą zapisywać na wycieczkę krewnych i znajomych. Ostateczny termin zapisów upływa dnia 3 czerwca r. b. Do dnia 22 czerwca r. b. uczestnicy wycieczki winni wpłacić do kancelarii Związku resztę należności to jest zł. 66.

Wycieczka wyrusza z Warszawy nieodwołalnie w dniu 28 czerwca r. b. o godzinie 17 min. 25.

Uczestnicy wycieczki zbierają się na Dworcu Głównym o godzinie 16-ej.

Do wycieczki tej mogą przyłączyć się członkowie poszczególnych Ognisk Związku.

SPRAWOZDANIE

Z działalności Ogniska Nauczycielstwa Przedszkoli we Lwowie za czas od 1/XII. 1928 — 1/III. 1929.

Dnia 19 grudnia odbył Zarząd Ogniska posiedzenie w sprawie założenia biblioteki. Uchwalono zakup książek wyłącznie naukowych traktujących o wychowaniu i kształceniu dziecka. Beletrystycznej lektury Zarząd nie zakupuje ponieważ członkinie Ogniska korzystają z biblioteki Z. N. S. P. Obecnie posiadamy już własną bibliotekę którą umieścimy w lokalu Ogniska Z. N. S. P. za zgodą p. prezesa Deszberga.

Zaprojektowane w ubiegłym kwartale wnioski zorganizowania kursu samokształcenia nie doszły do skutku gdyż Kuratorjum Okręgu Lwowskiego urządziło przy Seminarjum Państwowem kurs dokształcający dla nauczycieli przedszkoli, tak tutejszych, jak i prowincjonalnych, obejmujący w swych programach przedmioty projektowane w Związku.

Zarząd uchwalił pokryć za swoich członków kosztą kursu. Kurs z którego załączamy sprawozdanie, trwał dwa tygodnie.

Przez czas trwania kursu Zarząd nie odbywał posiedzeń gdyż członkowie Związku byli zaabsorbowani wykładami.

Na tem zakończono posiedzenie.

Po ukończeniu kursu przy Seminarjum Państwowem Zarząd zorganizował kurs gimnastyki rytmicznej oraz kurs rysunków które będą trwać do 1/VI 1929.

Z kursu gimnastyki korzystają wszystkie członkinie Związku, natomiast z kursu rysunków tylko nauczycielki kwalifikowane ponieważ

obecnie istnieje kurs kształcenia nauczycieli niekwalifikowanych przy seminarjum państw. które daje możliwość złożenia egzaminu ochro- niarskiego.

KOMUNIKAT KOMISJI GOSPODARCZEJ.

Podajemy do wiadomości wszystkich członków, że zawarliśmy do- tychczas umowy z następującymi firmami:

B. Herse — materiały, konfekcja damska i męska.

B-cia Jabłkowsky — konfekcja damska, męska i dziec' nna, mater- jały, obuwie, meble, zabawki, porcelana i t. d.

St. Węgierski — materiały ubraniowe, bieliżniane, bielizna goto- wa, firanki.

J. Cwejko — materiały wełniane, bawełniane, jedwabne.

„Centrala obuwia“ „Społem“ — wielki wybór obuwia.

J. Piwnicki i H. Scholl — futra w wielkim wyborze.

Polskie Zakłady Radjotechniczne — aparaty radjowe bardzo ta- nio i najnowszej konstrukcji.

Dom wydawniczy J. Ślusarski — ozdoby dla przedszkoli, galan- terja piśmienna, obrazy oryginalne i reprodukcje, albumy i t. p.

W wymienionych firmach członkowie Zw. Naucz. Przedszkoli po przedstawieniu odpowiedniego upoważnienia od Zarz. Gł. otrzymają towary na czteromiesięczne spłaty bez zaliczki przy kupnie. Wyjątek stanowią firmy J. Piwnicki i H. Scholl i Polskie Zakłady Radjotech- niczne gdzie termin spłat może być powiększony, w zależności od su- my zaabrany towar.

Dział pedagogiczno-metodyczny.

Znaczenie gier i zabaw w rozwoju fizycznym i umysłowym dziecka.

Ruch, ku któremu dziecko posiada tak wielką skłonność, rozwija je nie tylko pod względem fizycznym, ma on niesłychanie ważny wpływ także na rozwój jego władz umysłowych i duchowych.

Wychowując dziecko musimy je wychować ogólnie, t. zn. rozwi- nąć w niem właściwości fizyczne i duchowe, gdyż stanowią one nieroz- dzielną całość w wychowaniu i wzajemnie się uzupełniają.

Rozwijanie w dzieciach jednej tylko strony, czy to umysłowej, czy moralnej, z pominięciem strony fizycznej, nie pozwoli nam osią- gnąć całokształtu w wychowywaniu dzieci, bo życie moralne wymaga świadomości i silnej woli, którą rozwinąć możemy dzięki środkom fi- zycznej natury.

Jednostronne wychowywanie sprawia, że siły fizyczne nie dorównują siłom moralnym.

Brak sprawności fizycznej wpływa ujemnie i pod względem duchowym: dziecko, tracąc ufność do swych wartości fizycznych, zaczyna wierzyć w siły obce, przez co doznaje uczucia upokorzenia i przygnębienia; lęka się dokonania większego wysiłku, czy pokonania jakiegoś niebezpieczeństwa, jest nieśmiałe, jakby skurczone w sobie, brak mu rozmachu życiowego, inicjatywy, o którą nam tak bardzo chodzi. Ten brak wiary dziecka we własne siły w późniejszym jego życiu utrudnia mu walkę o byt, czyni z niego niewolnicze narzędzie w ręku innych i stwarza podatny materiał do wszelkiego rodzaju zbrodni.

W wychowaniu dziecka musimy zatem czuwać, aby pomiędzy właściwościami duchowymi i fizycznymi była równowaga. Jak zaznaczyłam wyżej wychowanie fizyczne rozwija dzieci nie tylko fizycznie, rozwija ono również i jego stronę duchową, wyrabiając także zalety duchowe, ufność w swe siły, przytomność umysłu i odwagę. Pragnąc jednak osiągnąć powyższe wartości u dziecka, musimy baczyć, by wychowanie fizyczne odbywało się w odpowiednich warunkach i z uwzględnieniem wieku dzieci.

W przedszkolach, gdzie dziecko otrzymuje, że tak powiem, podwaliny do rozwoju fizycznego i duchowego, winniśmy mu dać to, co może mu zapewnić jednocześnie rozwój moralny, intelektualny i fizyczny. Tym czynnikiem będą gry i zabawy odpowiednio dostosowane do wieku dziecka. Gier i zabaw w przedszkolach nie zaliczamy do czasu zmarnowanego przez dzieci. Gry i zabawy, umiejętnie stosowane, będą rozwijały nasze „pociechy” fizycznie i duchowo; podtrzymywać będą w dzieciach zdrowie, urabiać ich charakter i przygotowywać do późniejszego, daleko cięższego życia.

d. c. n.

DZIECI ANORMALNE W PRZEDSZKOLACH

W każdej większej gromadzie dzieci, czy to w przedszkolach, czy w szkole, możemy, mimowolnie nawet, zaobserwować pewne typy dzieci, które wyróżniają się od całej gromady specjalnem postępowaniem: jedne będą mrukliwe, stroniące od całego towarzystwa, apatyczne; inne — lubiące dokuczać swoim towarzyszom, jeszcze inne stale płaczące, rozgrymaszone, nieposłuszne, chorobliwie ruchliwe (zaznaczam chorobliwie, gdyż dziecko wogóle jest ruchliwe), nie mogące usiedzieć na jednym miejscu; dalej spotykamy dzieci bardzo szybko nudzące się przy zajęciach lub zabawie, lubiące dokuczyć zwierzętom, niesprawne

fizycznie i umysłowo, odpowiednio do swego wieku, lubiące zwracać na siebie uwagę przez płatanie różnych figli, wreszcie dzieci o fizycznych cechach degeneracyjnych.

Dzieci, posiadające takie czy inne ujemne cechy owego rozwoju fizycznego czy umysłowego, trudniejsze są do wychowywania w gromadzie i wychowawczyni czy wychowawca musi im zawsze poświęcić więcej czasu, niż innym dzieciom. Nie zawsze jednak praca wychowawców, nawet najstaranniejsza, daje dobre wyniki. Prawdziwą jednak plagą w przedszkolach (w szkołach również) są dzieci o fizycznych cechach degeneracyjnych.

Wiemy, że dzieci w wieku przedszkolnym są wyjątkowo skłonne do naśladownictwa. Dziecko zdegenerowane wnosi do przedszkola złe nałogi, jak kłamstwo, nieposłuszeństwo, kradzież, upór i t. d. Gdy tylko inne dzieci zauważą, że wychowawczyni nie może sobie z takim dzieckiem poradzić, możemy być pewni, że postępowaniem jego zarażą się inne dzieci i cała praca wychowawczyni pójdzie na marne, a miast jednego degenerata, będziemy mieli kilkunastu. Dlatego też musimy wszyscy pamiętać o tem, że wśród dzieci normalnych, dla dzieci anormalnych niema miejsca.

Wychowawczyni, która świadomie trzyma w przedszkolu dziecko anormalne — wyrządza krzywdę całej gromadzie dzieci. Czyn taki w sferach pedagogicznych traktowany jest, jako pewnego rodzaju przestępstwo.

W szkole powszechnej dawno już zwrócono uwagę na dzieci anormalne, poddano je specjalnym badaniom i przekonano się, że większość tych dzieci jest umysłowo niedorozwinięta. Dzieci takie w gromadzie dzieci normalnych nie robią postępów, przeszkadzają, utrudniają pracę nauczycielstwu. Dzieci takie zostały ze szkół normalnych usunięte. stworzono dla nich szkoły specjalne, w których liczba dzieci, przypadająca na jedną wychowawczynię czy wychowawcę nie przekracza piętnastu. Nuczanie w takich szkołach oparto na najnowszych zasadach psychologii dziecka. W szkole specjalnej wychowawczyni ma możliwość indywidualnego wychowywania i nauczania każdego dziecka; obowiązana jest poznać środowisko dziecka i współpracować z domem i lekarzem nad usunięciem takich czy innych zboczeń jego charakteru. Praca nad rozwojem szkół specjalnych trawa od lat 10-ciu i jakkolwiek dziś jeszcze szkoły specjalne mogą przygarnąć zaledwie znikomą część dzieci, które szkół tych potrzebują, to jednak dzięki energicznej pracy p. dr. Marji Grzegorzewskiej, szkolnictwo specjalne stale się rozwija i nauczycielstwo już dziś widzi jego dobroczynny wpływ

W Warszawie istnieje Pracownia Psychologiczna (pl. Trzech Krzyży 4/6), gdzie nauczycielstwo odsyła dzieci, podejrzane o niedorozwój umysłowy. W pracowni bada dzieci specjalnymi testami lekarz-psycholog i kwalifikuje do szkoły specjalnej. W razie pewnych wątpliwości ze strony lekarza dzieci oddawane są pod dłuższą obserwację. Tyle zrobiono w Polsce dla dzieci anormalnych w wieku szkolnym.

Wróćmy teraz do przedszkoli. Jeżeli do szkół przychodzą dzieci anormalne w siódmym roku życia, t. zn., że były one już anormalne w wieku przedszkolnym, że należało się nimi zaopiekować już o kilka lat wcześniej. Ogół społeczeństwa słabo interesuje się sprawami dzieci anormalnych, a instytucje, utrzymujące przedszkola, spraw tych nie poruszają zupełnie.

Udało mi się przeprowadzić krótki wywiad z lekarzem, pracującym w przedszkolach, na temat dzieci niedorozwiniętych. Okazuje się, że w przedszkolach istnieje duży odsetek dzieci anormalnych, że dotychczas władze przedszkoli stosują względem tych dzieci dwie metody: oddawanie anormalnego dziecka zpowrotem rodzicom, lub możliwe izolowanie go w przedszkolu od innych dzieci. Specjalnych przedszkoli dla dzieci anormalnych jeszcze nie posiadamy. Obecnie w sprawie tej urządzane są konferencje i już w następnym n-rze pisma, czytelnicy dowiedzą się o rezultatach tych konferencyj.

d. c. n.

KSIAŻKI NADESŁANE.

Cesarino Lupati „Kukły norymberskie” Wyd. „Naszej Księgarni”.

Ciekawe i miłe opowiadanie z czasów średniowiecza dla starszych dzieci.

Jan Grabowski „Europa”, „Reksio i Pucek” Wyd. „Naszej Księgarni”.

Jak inne opowiadania tegoż autora, obe historie odznaczają się bardzo interesującą treścią, dużą dozą humoru, który niestety tak rzadko spotykamy w książeczkach dla najmłodszej dziatwy.

Zaleska „Wesele zięby” Wyd. „Naszej Księgarni”.

Miłe, pogodne i pouczające opowiadanie dla dzieci.

Dr. Jan Łopieński. „Żywienie i pożywienie”. Wyd. „Książnicy-Atlas”. Przeczytanie powyższej książeczki może się bardzo przydać koleżankom, które w przedszkolach zajmują się dożywianiem dzieci.

Julja i Marja Jaworskie. „Co i w jaki sposób opowiadać dzieciom starszym i młodszym”. Wyd. „Książnicy-Atlas”.

Piotr i Zygmunt Dąbrowski. „Nauka o dziecku”. Jest to podręcznik do użytku seminarjów nauczycielskich. Książka zawiera wiele materiału, który szczególnie koleżankom dawno już wysłym z seminarjów, może się ogromnie przydać.

Wanda Dzierzbicka. O uzdolnieniach zawodowych nauczyciela-wychowawcy. Wyd. „Książnica-Atlas”. Jest to zbiór materiałów, na podstawie ankiety, dotyczących uzdolnień zawodowych nauczyciela, jego ustosunkowanie się do zawodu, jego właściwości uczuciowych, woli, właściwości intelektualnych i temperamentu.

Dr. E. Artwiński. „O chorobach nerwowych wieku dziecięcego”. Wyd. Książnicy-Atlas. Broszura ma na celu zaznajomnienie szerszego ogółu z chorobami nerwowymi u dzieci. Przedewszystkiem powinna być czytana przez osoby zajmujące się wychowaniem.

Dr. Z. Klemensiewicz. „Dydaktyka nauki o języku ojczystym”. Wyd. „Książnicy-Atlas”.

Irena Mayzłówna. Metodyka nauczania gramatyki języka obcego. w V i VI kl. gimn. Wyd. „Książnicy-Atlas” . W. W.

PRZEGLĄD CZASOPISM DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW.

Wychowawca, kwartalnik Związku Zawodowego Wychowawców. Nr. 1 (3). Marzec 1929 r.

Treść: *J. Cz. Babicki: Istota wychowania.* Autor wśród dzieci w zakładach wychowawczych widzi dużo ujemnych objawów. Ażeby ich uniknąć, żeby wychowawca był wzorem dla prowadzonej przez siebie młodzieży, trzeba żeby działał nie grozą, przemocą, kijem, lecz wytwarzaniem zamiłowań, uwzględnieniem potrzeb dziecka, wprowadzeniem pracy radosnej. Duży nacisk kładzie też autor na odpowiednią atmosferę („ducha wychowania”) w zakładzie. Na uwagę zasługuje przytoczony w artykule wyjątek z ustawy stanu Colorado, która powiada:

„Środki wychowawcze i dyscyplinarne, stosowane do dzieci, powinny zbliżyć się w miarę możliwości najbardziej do środków, któreby stosowali rodzice, i, żeby z dzieckiem, które popełniło przestępstwo, obchodzono się — w miarę możliwości — nie jak z przestępcą, lecz jak z dzieckiem źle wychowanym, zabłąkanem, potrzebującym pomocy, otuchy i opieki”.

Dr. Stefan Szumjan: Dziecko w ciemnym pokoju. Obawa przed ciemnością jest u dzieci zjawiskiem zupełnie normalnem. Dziecko pozostawione w ciemnym pokoju, czuje się skrępowane i obezwładnione. Boi się uderzyć, traci panowanie nad swem ciałem, i zdaje mu

się, że jakaś obca niewytłumaczona moc nagle krępuje go i więzi. Przytem, ponieważ w ciemności przedmioty mają kształty nieokreślone, w dziecku zaczyna grać fantazja, która w jednej chwili zaludnia pokój fantastycznemi postaciami z zasłyszanych bajek. I dziecko zaczyna bać się ciemności, jakby „drugiej sfery rzeczywistości, zaludnionej złowrogimi potęgami”.

Zabiegi wychowawcze powinny zmierzać ku usunięciu tej obawy. Jednak nie należy w tym celu narażać dzieci na ciężkie próby i nagle zostawiać w ciemnym pokoju, bo wtedy nastąpi silny wstrząs, który dziecko jeszcze bardziej przestraszy. Trzeba raczej stopniowo przyzwyczajać je do ciemności.

Co się tyczy fantastycznych opowieści, nie należy ich dziecku pozbawiać, tylko nie trzeba wmawiać w nie, że w ciemności mieszkają jakieś urojone postacie.

Henryk Poszwiński. Proces studzieniecki a wychowanie poprawcze w Polsce. Autor wykazuje cały szereg bolączek w zakładach wychowawczo-poprawczych i domaga się reformy całokształtu wychowania poprawczego w Polsce, przyczem zaznacza na czem ma polegać ta reforma, a kończy twierdzeniem: „Zmniejszenie się przestępczości w kraju — to reforma wychowania przedszkolnego”.

Wanda Szumanówna: Kuchnia w zakładzie zagadnieniem wychowawczem. Autorka domaga się dopuszczenia dzieci do pracy w kuchni oraz do pomocy w zakupach i obrachunkach, gdyż to przyczyni się do przygotowania ich do życia tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym.

K. Przykłady gier w zimie.

Dziecko i Matka, dwutygodnik, poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat siedmiu. Nr. 7 r. 1929.

Treść: *Natalja Jastrzębska: Wiosenny niepokój.* Pierwsze dni wiosny — to okres dość trudny pod względem wychowawczym. Wtedy bowiem dzieci po długim, ciężkim okresie krępującej ich przyrodzoną ruchliwość zimy, upojone słońcem i powietrzem, wyłamują się z pod wszelkiej dyscypliny. Okres ten wymaga od wychowawców szczególnej wyrozumiałości i pobłażliwości. Trzeba odrazu popuścić cugli dzieciom i znieść z przyjemnością takie „kłęski”, jak: zgubiona rękawiczka, zabłocone nóżki, rozdarte ubranie, dzikie okrzyki po spacerze, także znoszenie do domu gałązek, kamyczków i t. p. Gdy już się nacieszą i wypowiedzą radośnie swoje wrażenia, można je wtedy łagodnie przywołać do opamiętania i wypełnienia obowiązków: umycia się, uporządkowania rzeczy, wytarcia naniesionego błota i t. p.

Felicja Kruszevska: Niegrzeczny Wicus. Obrazek ten z życia

dziecka dowodzi, że ten sam Wicus może być grzeczny albo niegrzeczny w zależności od tego, jak z nim postępują dorośli. Błędy wychowawców mszczą się na wychowanku.

Wanda Borucka: Dzieci ambitne. Ambicja jest to cecha dodatnia i może być jak najlepiej wykorzystana w procesie wychowania. Autorka wszechstronnie charakteryzuje dziecko ambitne i wymieniając jego cechy, mówi między innymi, że „jest to osobnik o wysoko rozwiniętym poczuciu godności, co jest równoznaczne z wysoką rasą duchową. Trzeba tylko z takim dzieckiem bardzo umiejętnie postępować, a przede wszystkim nie urażać ambicji, a więc należy unikać kpin, wyśmiewania oraz nadmiernej surowości. Autorka podaje cały szereg wskazówek, jak postępować z dzieckiem ambitnym i przestrzega, że przez nieodpowiednie postępowanie „zmarnujemy charakter, zgóry przeznaczone do roli dźwigni i motorów świata“.

Z. Wierzejska: Rysowanie. Autorka dzieli się z czytelnikiem swoimi spostrzeżeniami nad wolnymi rysunkami najmłodszych dzieci. Małoletni artyści w tych swoich pracach przejawiają zwykle swoje upodobania i zainteresowania. Rysunki również baczemu obserwatorowi mogą wykazać stopniowy rozwój dzieci. Autorka wkońcu zachęca czytelników do czynienia takich obserwacji.

M. Wąsowicz-Sopoćkowa: Wychowanie fizyczne. (Wycinanka). Mamy tu wskazówki, jak przeprowadzić z małymi dziećmi wstęp do wycinanek.

Następują artykuły: *Odżywianie niemowląt, Druskieniki*, (opis zdrojowiska), *Inowrocław, Płonica* (szkarlatyna) i na końcu dział „*Matki między sobą*“, w którym czytelniczki dzielą się swoim doświadczeniem.

MŁODA MATKA, dwutygodnik, poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu. Pismo, popierane przez Polskie Tow. Pediatryczne.

Treść Nr. 5 - go:

Dr. S. Popowski — *Z kart społecznych poradni przeciwgruźliczej.* Z kart tych okazuje się, że dziecko najczęściej zaraża się gruźlicą od kogoś ze swego otoczenia.

Dr. M. Stopnicka. — *Pielęgnowanie dzieci podczas krztuśca.*

Dr. J. Bogdanowicz — *Babka i ciotka małego dziecka.* Autor zwraca uwagę na ujemną rolę babek i ciotek w wychowaniu dziecka.

Z. X. — *Ojcowie małych dzieci.* Autor czy autorka nawołuje ojców do większego zainteresowania się sprawą wychowania dzieci; gdy brak znajomości najprostszych zasad pedagogicznych odbija się fatalnie na wychowaniu ich dzieci.

B. Pałasiński. — Nie bić! Autor przeprowadza paralełę między prawami i przywilejami dorosłego obywatela a dziecka i stwierdza, że pod tym względem dziecko jest mocno pokrzywdzone.

Po podaniu całego szeregu przykładów przechodzi do sprawy bicia. Prawo zabrania bicia dorosłych przestępców, a wobec stałych słabych bezbronnych dzieci jest więcej surowe. „Bicie dzieci — oburza się autor — to hańba XX wieku. To przemoc, gwałt, bezprawie, samowola”.

B. St. Kossutówna. — Parę słów o „literaturze” dla najmłodszych. Dzieciom 2i 3-letnim nie powinno się czytać, tylko opowiadać. Tematy brać ze znanych potocznych spraw. W opowiadaniu zbliżać się do wystawiania dzieci, tylko bez niepotrzebnego spieszczenia wyrazów.

Dr. S. Popowski. — Kilka słów o zanoszeniu się dzieci.

Dr. P. Baumryter. — Wybór letniska.

Dr. J. Mozołowska. — O chorobach wenerycznych.

Dr. J. Gruner. — Gimnastyka dla niemowląt.

B. St. Koszuthówna. — Parę słów o „literaturze” dla najmniejszych (dokończenie). — Nieraz dziecko pytaniami wywołuje opowiadanie. Na pytanie dziecka powinno się odpowiadać zaraz, nie odkładać na później, żeby nie tłumić jego impusywności. Źle też robi wychowawca, jeśli na pytanie dziecka odpowiada żartem, podając błędne informacje. W opowiadaniu należy stanowczo unikać strachów, a baśnie odkładać do czasu, gdy dziecko potrafi odróżnić to, co możliwe, od tego, co prawdopodobne. Wkońcu autorka daje wykaz książek dla dzieci, z których wychowawca może czerpać materiał do opowiadania, oraz wskazuje literaturę pomocniczą dla matek i wychowawczyń, które pragnęłyby się zapoznać ze sztuką opowiadania.

K. B. — Matki, dzieci a zwierzęta. Autor, czy autorka, przestrzega matki, by w obecności dzieci nie zabijały kurcząt, nie skrobały żywcem ryb, nie gotowały raków, nie topiły szczeniaków i t. p., gdyż dziecko „z początku cierpi, potem samo staje się katem dla stworzenia słabszego”.

Z. R.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Rzeczy nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Kilka lat temu władze rządowe zwróciły uwagę, a nawet wydały rozporządzenie, że w instytucjach rządowych, samorządowych i t. d. pracownikom nie wolno zbierać składek na imieniny lub inne uroczystości swoich zwierzchników. Zarządzenie to było zupełnie słuszne i god-

ne pochwały, gdyż położyło ono kres wszelkim nieporozumieniom, jakie z tego powodu działały się w różnych instytucjach.

Zwykle taki „zwierzchnik” dowiadywał się ubocznie, który to z jego podwładnych nie chciał dać „składki”, no i przy sposobności pracownik ten ponosił odpowiednie konsekwencje. Rozporządzenie to wszędzie jest ściśle przestrzegane z wyjątkiem Sekcji Wych. Przedszkolnego przy magistracie m. st. Warszawy. Zbiera się tu składki nie tylko imieninowe, lecz podobno i „urodzinowe”.

Ponieważ składki te nie są zbierane dotychczas przymusowo, a przeznaczane są zwykle z okazji imienin na pożyteczne cele — nie poddajemy tego zjawiska ostrzejszej krytyce. Musimy jednak z punktu widzenia pedagogicznego potępić inne zjawisko.

Niektóre nauczycielki przedszkoli miejskich w d. 15 maja przerywają samowolnie zajęcia w przedszkolach, pozostawiając oddziały pod opieką jednej wychowawczynie, same zaś z kilkorgiem „lepszyc” dzieci udają się do Sekcji, gdzie w obecności kierowniczkich dzieci popisują się specjalnie wyuczonymi tańcami, śpiewami i deklamacjami. Opinia pedagogów niepoczytalne te wybryki potępi niewątpliwie. A teraz rozpatrzmy ten fakt z punktu widzenia prawnosłużbowego.

Kilka lat temu delegacja b. Zw. Zaw. Ochroniarek, omal że nie została nieprzyjęta przez b. v. prezydenta miasta pana Ilskiego dlatego tylko, że koleżanki nie miały formalnego zwolnienia od zajęć z Sekcji W. P.

Wówczas to pan Ilski podkreślił, zupełnie słusznie, że nauczycielce nie wolno „nawet na pięć minut” opuszczać swego oddziału, jeżeli z Sekcji nie została przysłana zastępczyni.

Zapytuję się, czy nauczycielki, które w r. b. 15 maja opuściły swoje oddziały, miały zastępstwo i pozwolenie Sekcji?

A dalej — zmuszanie dzieci do składania komuś życzeń może mieć w ostateczności miejsce tylko w tym wypadku, gdy ktoś z własnych funduszy i własną bezinteresowną pracą utrzymuje instytucje dobroczynne.

Przedszkola miejskie nie są instytucjami dobroczynnymi, a kierownictwo Sekcji jest za swoją pracę wynagradzane z pieniędzy obywateli m. Warszawy. Wolno pracownikom zaskarbiać sobie łaski u swojej zwierzchności, lecz nie wolno robić tego kosztem dzieci.

Dlatego też postanowiliśmy sprawie tej nadać dalszy bieg.

STAN WYCHOWANIA PRZED
WEDŁUG OSTATNICH DANYCH GŁÓW

JĘZYK NAUCZANIA WOJEWÓDZTWA	Miasta i wieś		
	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wańcy
P o l s k a	1557	2186	92898
Język polski	1400	1945	86472
" polski i rusiński	1	1	50
" polski i niemiecki	6	7	379
" polski i żydowski	9	12	424
" polski i francuski	1	11	126
" rusiński	44	69	1485
" niemiecki	36	41	1364
" żydowski	56	94	2507
" francuski	1	2	40
" rosyjski	3	4	51
Wojew. centralne	602	877	34461
Język polski	562	808	32430
" polski i niemiecki	4	5	244
" polski i francuski	1	11	126
" polski i żydowski	5	8	253
" żydowski	29	44	1394
" rosyjski	1	1	14
Wojew. wschodnie	76	121	2488
Język polski	46	74	1665
" polski i żydowski	1	1	11
" niemiecki	1	1	12
" francuski	1	2	40
" żydowski	25	40	723
" rosyjski	2	3	37

SZKOLNEGO W POLSCE
NEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

M i a s t a			W i e ś		
Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wańcy	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wańcy
946	1453	60151	611	733	32747
811	1244	54710	589	701	31762
1	1	50	—	—	—
4	5	244	2	2	135
9	12	424	—	—	—
1	11	126	—	—	—
30	46	1000	14	23	485
33	38	1206	3	3	158
53	90	2300	3	4	206
1	2	40	—	—	—
3	4	51	—	—	—
382	646	24514	220	231	9947
345	581	22690	217	227	9740
4	5	244	—	—	—
1	11	126	—	—	—
5	8	253	—	—	—
26	40	1187	3	4	207
1	1	14	—	—	—
63	91	1998	13	30	490
33	44	1175	13	30	490
1	1	11	—	—	—
1	1	12	—	—	—
1	2	40	—	—	—
25	49	723	—	—	—
2	3	37	—	—	—

STAN WYCHOWANIA PRZED
WEDŁUG OSTATNICH DANYCH GŁÓW

JĘZYK NAUCZANIA WOJEWÓDZTWA	Miasta i wieś		
	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wańcy
Wojew. zachodnie	511	625	36760
Język polski	480	593	35493
„ polski i niemiecki	2	2	135
„ polski i żydowski	1	1	12
„ niemiecki	28	29	1120
Poznań i Pomorze	268	322	19305
Język polski	248	307	18832
„ polski i żydowski	1	1	12
„ niemiecki	14	14	461
Śląsk	248	303	17455
1) Język polski	232	286	16661
3) „ polski i niemiecki	2	2	135
7) „ niemiecki	14	15	659
Wojew. południowe	368	563	19189
1) Język polski	312	470	16884
2) „ polski i rusiński	1	1	50
4) „ polski i żydowski	2	2	148
6) „ rusiński	44	58	1485
7) „ niemiecki	7	11	232
8) „ żydowski	2	10	390

SZKOLNEGO W POLSCE
NEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

M i a s t a			W i e ś		
Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wańcy	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wańcy
270	337	20933	241	288	15827
244	310	19959	236	283	15534
—	—	—	2	2	135
1	1	12	—	—	—
25	26	962	3	3	158
124	253	16263	69	69	3042
180	239	15827	68	68	3005
1	1	12	—	—	—
13	13	424	1	1	37
76	84	4670	172	219	12785
64	71	4132	168	215	12529
—	—	—	2	2	135
12	13	538	2	2	121
231	379	12706	137	184	6483
182	309	10886	123	161	5998
1	1	50	—	—	—
2	2	148	—	—	—
30	46	1000	14	23	485
7	11	232	—	—	—
2	10	390	—	—	—

NA WAKACJE

PŁASZCZE KĄPIELOWE	OD ZŁ. 25.—
PRZEŚCIERADŁA	— " —
	OD ZŁ. 19.—
RĘCZNIKI	— " —
	OD ZŁ. 2.35
PŁASZCZE DZIECINNE	OD ZŁ. 12.—
PRZEŚCIERADŁA	— " —
	OD ZŁ. 5.50
OBRUSY KOLOROWE	OD ZŁ. 15.—
— " — BIAŁE	OD ZŁ. 11.50

WIELKI WYRÓB KOSTJUMÓW KĄPIELOWYCH,
KONFEKCJI DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I DZIECIECIEJ,
KAPELUSZY OBUWIA ZWYKŁEGO I SPORTOWEGO
BIELIZNY, MATERJAŁÓW, ARTYKUŁÓW PODRÓŻNYCH
i t. p.

SPECJALNE KATALOGI

WYSYŁAMY NA KAŻDE ŻĄDANIA BEZPŁATNIE

DOM TOWAROWY

SPÓŁKA AKCYJNA

BRACIA JABŁKOWSCY

WARSZAWA

BRACKA 25.

MAGAZYN BŁAWATNY

STANISŁAW WĘGIERSKI

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 64
TELEFON 60-91

POLECA NOWOSCI SEZONOWE JAKO TO:

Tkaniny wełniane

na garnitury i palta męskie

Tkaniny wełniane

na suknie i okrycia damskie

Tkaniny jedwabne

sukniowe, płaszczowe, i podszewkowe

Tkaniny bawełniane

deseniowe i gładkie, oraz towary
białe, bielizna gotowa damska, pończochy, trykoty,
szaliki i. t. p.

C E N Y N I S K I E S T A Ł E

U W A G A! Spółdzielniom, Związku Nauczycielstwa Przed-
szkoli udzielamy czteromiesięcznego kredytu,
bez zaliczki i po cenach ściśle gotówkowych.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM.

Wzorem lat ubiegłych różne instytucje społeczne, oraz samorządy organizują w okresie letnim, prócz kolonij dla dzieci słabych, półkolonje rozrywkowe w różnych punktach miasta, lub na terenach podmiejskich. Nikt nie pomyślał jednak do tej pory, by na półkolonjach tych organizować specjalne grupy dla dzieci w wieku przedszkolnym. Nie mogą jednak one bawić się razem z dziećmi starszemi i muszą pozostać pod opieką specjalnych wychowawczyń. Ponieważ dzieci w wieku przedszkolnym jest w Warszawie bardzo dużo, Zarząd Ogniska warszawskiego zwrócił się do Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej z prośbą by w r. b. na półkolonje zapisywano również i dzieci w wieku przedszkolnym i tworzą z nich specjalne grupy pod kierunkiem nauczycielek przedszkoli.

Koleżanki i koledzy!

Pamiętajcie o zasilaniu funduszu prasowego i zjednywaniu nowych prenumeratorów.



PRENUMERATA rocznie zł 3.60, półrocznie zł 2.00 Cena pojedynczego numeru gr. 40. Członkowie Związku otrzymują pismo bezpłatnie.

Redakcja i Administracja pisma czynna jest codziennie od godz. 18-ej do 21-ej w lokalu Związku (Marszałkowska 53a m. 24, tel. 196-44).

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Zagadnień Przedszkolnych” na następujących warunkach. cała strona — 50 zł., $\frac{1}{2}$ strony — 30 zł., $\frac{1}{4}$ strony — 20 zł.
Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Komitet

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w imieniu Związku Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce — Julian Zaremski.

Druk. J. B. Kondeckiego. Warszawa, Marszałkowska 53a. Tel. 268-08.